Ewangelia Mateusza

Rozdział 22

**Podobieństwo o uczcie weselnej**

**1**. A Jezus odpowiadając, mówił do nich znowu w podobieństwach tymi słowy: **2**. Podobne jest Królestwo Niebios do pewnego króla, który sprawił wesele swemu synowi. **3**. I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale ci nie chcieli przyjść. **4**. Znowu posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły moje i bydło tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójdźcie na wesele. **5**. Ale oni, nie dbając o to, odeszli, jeden do własnej roli, drugi do swego handlu. **6**. A pozostali, pochwyciwszy jego sługi, znieważyli i pozabijali ich. **7**. I rozgniewał się król, a wysławszy swe wojska, wytracił owych morderców i miasto ich spalił. **8**. Wtedy rzecze sługom swoim: Wesele wprawdzie jest gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. **9**. Idźcie przeto na rozstajne drogi, a kogokolwiek spotkacie, zaproście na wesele. **10**. Słudzy ci wyszli na drogi, sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych, i sala weselna zapełniła się gośćmi. **11**. A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka nie odzianego w szatę weselną. **12**. I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał. **13**. Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzućcie go do ciemności zewnętrznej; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **14**. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

**O płaceniu podatków cesarzowi**

**15**. Wtedy faryzeusze, odszedłszy, naradzali się, jakby go usidlić słowem. **16**. I wysłali do niego uczniów swoich wraz z Herodianami, którzy powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczery i drogi Bożej w prawdzie uczysz, i na nikim ci nie zależy, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką. **17**. Powiedz nam przeto: Jak ci się zdaje? Czy należy płacić podatek cesarzowi, czy nie? **18**. A Jezus, poznawszy ich złośliwość, rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy? **19**. Pokażcie mi monetę podatkową; a oni przynieśli mu denar. **20**. I rzecze im: Czyja to podobizna i czyj napis? **21**. Powiadają: Cesarza. Wtedy mówi do nich: Oddawajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu. **22**. A gdy to usłyszeli, zdziwili się, po czym opuścili go i odeszli.

**O zmartwychwstaniu**

**23**. W tym dniu przystąpili do niego saduceusze, którzy utrzymują, że nie ma zmartwychwstania, i zapytali go, **24**. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeśliby ktoś umarł bezdzietnie, poślubi brat jego wdowę po nim i wzbudzi potomstwo bratu swemu. **25**. Było tedy u nas siedmiu braci; i pierwszy pojąwszy żonę, umarł, i nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu. **26**. Podobnie i drugi, i trzeci, aż do siódmego. **27**. A w końcu po wszystkich zmarła i ta niewiasta. **28**. Przy zmartwychwstaniu tedy któregoż z tych siedmiu żoną będzie? Wszak ją wszyscy mieli. **29**. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Błądzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej. **30**. Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie. **31**. A co do zmartwychwstania, czy nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach: **32**. Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba! Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. **33**. A lud, który to słyszał, zdumiewał się nad nauką jego.

**O największym przykazaniu**

**34**. Lecz gdy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zgromadzili się wokół niego, **35**. A jeden z nich, znawca zakonu, wystawiając go na próbę, zapytał: **36**. Nauczycielu, które przykazanie jest największe? **37**. A On mu powiedział: Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. **38**. To jest największe i pierwsze przykazanie. **39**. A drugie podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. **40**. Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy.

**Chrystus Synem Bożym**

**41**. A gdy się zeszli faryzeusze, zapytał ich Jezus, **42**. Mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? Mówią mu: Dawidowym. **43**. Rzecze im: Jakże więc Dawid w natchnieniu Ducha nazywa go Panem, gdy mówi: **44**. Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich pod nogi twoje. **45**. Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, jakże może być synem jego? **46**. I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa, ani też już nikt od owego dnia nie odważył się go pytać.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01